Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 23 listopada 1934 r. — Nr. 45

Pokój w... przedpokoju

Odbywają się wprawdzie narady pokojowe głównie w sali konferencyjnej skromnego, aż nazbyt skromnego i ciasnego budynku przy Great Russel-street w Londynie, ale w rzeczy samej pokój sjonistyczny nie wyszedł jeszcze poza przedpokój wielkich zagadnień naszego ruchu. Mimo ostatnich wiadomości, których dzisiaj jeszcze nie chcielibyśmy ani analizować, ani oświetlać, bo jeszcze nie wyszły — z przedpokoju, w którym światło jest mroczne, a atmosfera tajemnicza; żadnej prognozy dziś jeszcze stawiać nie można, a sjonistyczna opinja publiczna dobrze zrobi, jeśli zachowa jasny wzrok na bieg wypadków.

Ale pewne symptomy godzi się już uwypuklić. Symptomy te to budzący się bunt przeciw pertraktacjom pokojowym — dwóch skrajnych skrzydeł ruchu, lewicy i rewizjonistów. Bunt na lewicy — szmer wśród rewizjonistów. Lewica jest konglomeratem mimo zwartego frontu na zewnątrz. — W gorącej temperaturze spojenia, zlutowania — puszczają i zarysowują się granice — składników. Taki sobie „Haszomer Hacair", który w Palestynie nie odgrywa ważniejszej roli, ale bądźcobądź ma ze swoimi nielicznymi kilku tysiącami zwolenników dość siły, aby wywołać stan gorączki w organiźmie „Pracującej Palestyny" — rewoltuje. Nie podoba mu się front narodowy. Zaślepiony w swym radykalnie klasowem ujmowaniu całego zagadnienia nietylko społecznego, ale i narodowego i politycznego — dyszy chęcią walki. O zupełnie bezsilnej, znikomej lewicy Poale Sjon nie warto właściwie mówić. Jest ona jeszcze gorsza od Haszomer Hacair, bo niema nawet tych pierwiastków narodowo-kulturalnych, jakie bądźcobądź w specyficzny sposòb pielęgnuje Haszomer Hacair, nie pozbawiony pewnych zasług na tem polu. Ta garstka nihilistów, nie wiadomo jakiem prawem noszących jeszcze słowo „Sjon" w swej ultra czerwonej firmie — ma teraz gratkę nielada. Wrzeszczy — zdrada. A ponieważ piękne dusze szybko się odnajdują, przeto powstaje blok z Haszomer Hacair i tej lewicy Poale Sjonu w Palestynie i woła: gore! Bin Gurion zdradza sztandar — socjalizmu. Brata się z faszyzmem! A z boku — stoi i zaciera ręce z radości gadzinowy „Mops", to jest garść najemników Moskwy, których oczywiście i w Palestynie nie brak i — judzi, podsyca. — A nuż będzie można upiec własną pieczeń.

Niejednokrotnie zajmowaliśmy krytyczne stanowisko wobec „Mapaju", tj. owej grupy lewicowej w Palestynie, która stanowi jej rdzeń, kadłub i głowę, ale też nie rzadko podkreślaliśmy z całym objektywizmem jej walory w całokształcie pracy odbudowawczej w Palestynie, jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami teorji socjalistycznej w jej klasowem ujęciu. Respektowaliśmy zawsze pracę tej grupy, jej zasługi, narodowe nastawienie, co nas oczywiście — jako niezależną grupę, nie pozbawiało prawa krytyki tych pociągnięć, które uważaliśmy za szkodliwe według naszych poglądów. Naczelni przywódcy „Mapaju" tego formatu — format ten jest wielki — co Bin Gurion i Berl Katzenelenson mieli zawsze szeroki horyzont i przy całem swem przywiązaniu do swej najbliższej partji — sięgali i sięgają głęboko w nurt naszego zagadnienia odrodzeniowego. Kto z nas miał sposobność zetknąć się z nimi bliżej, a sam nie był zaślepiony wyłącznie w swoim widnokręgu, ten musiał z radością przyznać, że to są przywódcy socjalizmu, których — żaden naród nie miałby powodu się powstydzić. Głęboki patrjotyzm i troska o przyszłość narodu są u nich jakby podkładem, z którego wyrasta ich działanie. Choć działanie samo nie zawsze znalazło nasz poklask, przeciwnie, często spotykało się z naszą krytyką i opozycją, to jednak musieliśmy uznać, że motywy tego działania są często szersze, głębsze niż — ich partyjne okowy. Czuliśmy zawsze, że z tymi przywódcami możemy znaleść wspólny mianownik na naszym odcinku wspólnej odpowiedzialności o przyszłość narodu.

I z tej ideologji, z tej racji stanu wypływa obecna akcja — Bin Guriona. Mieliśmy sposobność obserwować jego szersze ujmowanie zagadnienia pokoju także podczas ostatnich pertraktacyj w Londynie z nami, z ogólnymi sjonistami.

I otóż — przeciw temu Bin Gurionowi zrywa się obecnie — bunt. Nie znamy z daleka jego zasięgu ani jego głębi. Czy to tylko Haszomer Hacair i lewica Poale Sjonu? Nad tem możnaby przejść prawie że do porządku dziennego, tem bardziej, że dla Mapaju nie jest to pierwszy kłopot z temi ugrupowaniami. Ale — może bunt ogarnął także — pewne, dolne warstwy samego „Mapaju"? Dolne — t. zn. młodsze. Może „Mapaj" w ognistej akcji ostatnich dwóch lat wyczarował sam duchy, których teraz nie będzie się tak łatwo mógł pozbyć? Nie wiemy. Ale zdaje się nam, że nie będzie ryzykiem przepowiednia, że z obecnego stanu niepokoju — wyjdą zwycięsko, zapewne po ciężkich zmaganiach, a może i ofiarach, elementy umiarkowane, te, których duszą i mózgiem są Bin Gurion i Berl Katzenelenson. Byłoby rzeczą smutną, gdyby elementy — negacji, krzyku i nieprzytomnego radykalizmu, w naszych warunkach stokroć niebezpieczniejszych, niż u narodów, rosnących na silnych, zwartych fundamentach — nie zostały pokonane. Od tego właśnie zależy, czy pokój — z przedpokoju wejdzie na szeroką, jasną, widną salę — XIX Kongresu.

A drugi współczynnik? Rewizjoniści?

Ulubionem słówkiem Żabotyńskiego jest: monolit, monolityzm! Żabotyński sam jest — monolitem i dlatego może tak często mawia, że on może kierować tylko ruchem — monolitycznym, wykutym z jednego zrębu, jednolitym, bez problematyki, prostym, jasnym, posłusznym.

Tu leży może rozwiązanie zagadki jego wpływu na własny ruch, a zarazem jego głębokiego konfliktu z — naszym, całym, uniwersalnym ruchem sjonistycznym. Nasz bowiem ruch — nie jest monolityczny. W naszym lesie nie rosną same dęby, rosną także buki, sosny, świerki, jodły. Jest to las — naród, a nie gaj — partja. A Żabotyńskiemu się zdaje, że zdoła — buki, sosny, świerki, wszystkie drzewa zamienić na same dęby. Aby cały las był — monolityczny.

Z tej nadzieji wypływają wszystkie — błędy, krzywizny i wykrzywienia dróg Żabotyńskiego.

Może właśnie teraz nareszcie Żabotyński spostrzegł, że droga, którą kroczy w stosunku do organizacji sjonistycznej, jego matki — jest mylną, błędną, może właśnie doszedł do przekonania, że nie jego parcela powinna być monolityczna, ale cały grunt, na którym las rośnie.

I może właśnie dlatego wsłuchał się uważniej w głos historji i zrozumiał, że trzeba szukać drogi do porozumienia.

Ale w obozie jego, w jego obozie monolitycznym — daje się tu i ówdzie zauważyć — szmer, pomruk. Nie jest to rewolta, bunt. I Żabotyński wyhodował sobie duchy, które pewnego poranku mogłyby — przyoblec się w ciało i ruszyć do ataku, gdy wódz zawoła: Stanąć, stój!

Trudno bowiem zawrzeć pokój, gdy się długo woła: do walki!

A jednak — wydaje się nam — że i pomruk w szeregach rewizjonistycznych nie stanie się groźnym, podobnie jak nie stanie się groźną — rewolta w obozie lewicy. Niech Żabotyński teraz okaże, że jego organizacja jest — monolityczna.

Od tego również zależeć będzie, czy pokój wyjdzie z mrocznego przedpokoju tajnych obrad — na jasną, widną salę XIX Kongresu i czy z sali tej wyjdzie — Egzekutywa wielkiej unji narodowej.

Ale dziś — wszystko jeszcze stoi pod znakiem zapytania. Zwrotnica jest już nastawiona na „pokój", ale czy —

Nie! Bez przepowiedni! Wreszcie wypada, że choć buntujące się siły podnoszą głowę, to jednak zdrowy instynkt narodu zwycięży — przywódców, a przywódcy — masy!

A wtedy XIX Kongres sjonistyczny stać się może rzeczywiście przełomowem zdarzeniem o konstruktywnem znaczeniu.

Będzie to zwycięstwo naszych haseł o — jedności narodowej w wielkiej chwili!

Ale dziś pokój jest jeszcze w — przedpokoju, ciemnym, nieoświetlonym, tajemniczym...

Dr I. Schwarzbart

Tarcia w BBWR w Tarnowie

W łonie BBWR w Tarnowie zaostrzyły się ostatnio tarcia między poszczególnemi czołowemi osobistościami. Odżył i przybrał na sile stary konflikt między b. prezydentem miasta p. Adamem Marszałkowiczem, a prezesem BBWR w Tarnowie p. rejentem Ryblewskim. Walka ta rozgrywa się tak na terenie BBWR w Tarnowie, gdzie każda z zwalczających się stron usiłuje zdobyć dla siebie coraz więcej zwolenników, jak również wobec naczelnych władz partyjnych, od których zależną jest ostateczna decyzja.

Na terenie zaś Związku Legjonistów w Tarnowie rozgrywa się ostra walka między prezydentem miasta p. Dr Brodzińskim, a p. Marszałkowiczem. Podobno Związek Legjonistów w Tarnowie wypowiedział się przeciw p. Marszałkowiczowi.

Problem młodzieży w ruchu ogólno-sjonistycznym

(Ciąg dalszy) II.

Młodzież jest aktywna. Nie znosi spokoju. Młodzież jest też bardziej wrażliwa. Wszelkie ruchy społeczne oddziaływują w pierwszym rzędzie na młodzież.

Sjonizm porwał też przedewszystkiem młodzież. Na ołtarzu Czynu pionierskiego padli też prawie wyłącznie młodzi chalucim. Na kwiszach pracowali w najcięższych warunkach młodzi zapaleńcy, a w moczarach i błotach ginął kwiat młodzieży naszej. Była to młodzież sjonistyczna, która szła do Erec realizować sjonizm. Żadnych innych ubocznych celów nie znała. Sjonizm wypełniał całą jaźń tej młodzieży. W sjoniźmie widziała ta młodzież urzeczywistnienie wszystkich jej aspiracyj, tak narodowych, jak i społecznych. Młodzież szła do Erec, by wyzwolić naród żydowski. Wyzwolenie narodu było najwyższem pragnieniem pioniera chaluca. Świadomość narodowa tej młodzieży chalucowej przytłaczała swym ciężarem wszystkie cierpienia, niewygody i zwątpienia. Był to okres bohaterstwa i najwyższej narodowej ofiarności u naszej młodzieży chalucowej. Była to młodzież w stu procentach narodowa, nie wprzągnięta w rydwan partyjnych interesów i aspiracyj. Interes ogólno-narodowy, ogólno-sjonistyczny był impulsem dla poświęceń i bohaterstwa.

Ten okres minął. Nasilenie uświadomienia narodowego słabło na korzyść uświadomienia klasowego. Zagadnienie społeczne stawało się dominującem. Nie ukonstytuowanie się narodu na własnej ziemi — lecz ukonstytuowanie się klasy. Rozpiętość między posłannictwem narodowem a poczuciem solidarności klasowej stawała się coraz większą i coraz częściej powstawały kolizje między interesami ogólno-narodowemi a interesami klasowemi. Państwowej, narodowej racji stanu przeciwstawiono klasowy egoizm.

Oba składniki bogactwa narodowego — kapitał i praca — miast szukać harmonji, tak koniecznej w epoce odbudowy — odrazu znalazły się na krańcowych biegunach. Rozpoczęła się walka klasowa, już ta „normalna", na własnej ziemi, nieubłagana i prowadzona skrupulatnie wedle wszystkich reguł strategji klasowej.

Organizacja sjonistyczna — państwo żydowskie w drodze — stała się odskocznią i terenem operacyjnym dla tych walk. Te zagadnienia społeczne najsilniej też zaprzątnęły umysły młodzieży sjonistycznej. Młodzież zaczęła pod wpływem doktryn, zaczerpniętych z arsenału historjozofji materjalistycznej oddalać się od narodu, bo młodzież poważnie traktuje wszystkie hasła, w które wierzy. Skoro wypisała na swym sztandarze hasło: „proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się" — to arabski człowiek pracujący stawał się jej bliższym, niźli „wróg" klasowy, jakim jest „burżuj" żydowski. To też Haszomer Hacair jest za „Irgun meszutaf" i czyni wyłom w walce o pracę żydowską, a nawet jest ten „sjonistyczny" ruch młodzieży mocno niezadowolony z pertraktacyj ugodowych, wszczętych przez Bin Guriona, który prawdopodobnie za to swoje pojednawcze usposobienie obwołanym zostanie „zdrajcą" interesów klasowych robotników żydowskich w Erec.

Otóż to, co dziś mówi Haszomer Hacair — jutro powie i ta część młodzieży sjonistycznej, która jeszcze idzie w ślady Bin Guriona. Młodzież raz oderwana od pnia narodowego, raz rzucona w wir walk klasowych, nie da się zatrzymać w połowie drogi. Młodzież wychowana w wytwórni gotowych doktrynerskich formułek marksistycznych, musi stać się obojętną na wołanie Bin Guriona, który na XVIII Kongresie tłómaczył wszystkim, że **„kwestja kapitalizmu i socjalizmu nie zostanie rozstrzygniętą na sjonistycznym Kongresie i nie w Erec Israel. To jest zagadnienie światowe. Nie my robotnicy żydowscy rozstrzygniemy tę kwestję i nie wy tylko będziecie decydowali, by ostał się kapitalizm. Prędzej czy później kwestja ta rozstrzygniętą zostanie jako zagadnienie światowe. Jeżeli świat stanie się socjalistycznym, wtedy nie może się udać stworzenie kapitalistycznej wyspy w Erec Israel. A jeżeli świat będzie kapitalistycznym, wówczas nie ostanie się w Erec Israel socjalistyczna wyspa. To nie jest kwestja, która istnieje tylko między nami a wami. Jak długo na świecie istnieje kapitalizm — a my spodziewamy się i życzymy sobie by nie ostał się — będzie on też i w Erec Israel. Dla sjonizmu istnieje tylko jedno jedyne pytanie, a mianowicie odbudowa Erec Israel, o ile możliwie jak najszybciej i możliwie na jak najszerszej podstawie. To nas musi wszystkich bez różnicy przekonań złączyć w naszej działalności".**

Czy młodzież, wychowana w duchu frakcyjnym, w duchu ekskluzywności partyjnej postępuje w myśl powyższych wskazań?

Ot właśnie na tle powyższej enuncjacji Bin Guriona uwydatnia się dobitnie i wyraźnie problem młodzieży w ruchu ogólno-sjonistycznym.

Lecz o tem następnym razem.

Dr Chomet

Jeszcze o gospodarce w Nowej Synagodze

Nasza notatka, umieszczona w poprzednim numerze naszego pisma w sprawie gospodarki w Nowej Synagodze została przez niektóre sfery źle zrozumiana i mylnie interpretowana. Dla usunięcia więc wszelkich niejasności oświadczamy, że nasza ujemna ocena gospodarki poprzednich zarządów Nowej Synagogi nie odnosiła się do gospodarki zarządu, w którym zasiadali pp. Herman Fluhr, Maurycy Spiro, Chaim Klein, Jakób Weiss i I. Mann. Gospodarce bowiem tego zarządu nie mamy nic do zarzucenia.

Takie miał polecenie

W całem państwie zakłada się obecnie komitety Funduszu Pracy, których zadaniem będzie zbieranie funduszów na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych w porze zimowej.

W Tarnowie również zwołano zebranie obywatelskie dla wyboru komitetu Funduszu Pracy.

Prymitywna logika dyktuje, że w takim komitecie powinni zasiadać przedstawiciele całej ludności miejskiej bez względu na narodowość i przekonania polityczne. Wymaga tego dobro sprawy. Inicjatorzy tego komitetu w Tarnowie byli jednak innego zdania. Uważali, że nawet do takiego komitetu nie należy Żydów dopuścić. Wprawdzie przy zbieraniu funduszów Żydów najprawdopodobniej się nie ominie, ale w komitecie są zbyteczni.

I istotnie do komitetu wykonawczego Funduszu Pracy, utworzonego na pierwszem zebraniu obywatelskiem nie wybrano ani jednego Żyda. Wnioskodawcą był nikt inny jak tylko **żydowski wiceprezydent p. Dr Zygmunt Silbiger.** Zainterpelowany w tej sprawie przez jednego z żydowskich uczestników tego zebrania, p. Silbiger oświadczył, że nie mógł Żyda zaproponować do komitetu wykonawczego, bo takie miał polecenie...

Odżydzony komitet wykonawczy został rzeczywiście wybrany na tem zebraniu obywatelskiem na wniosek żydowskiego wiceprezydenta p. Dra Zygmunta Silbigera. Dopiero komitet wykonawczy zorjentował się, że taki skład komitetu może zaszkodzić sprawie i na pierwszem swem posiedzeniu postanowił dookoptować „przedstawicieli" ludności żydowskiej pp. Dra Edwarda Kleina i Chaima Aberdema.

Ale p. Dr Silbiger wykonał otrzymany rozkaz i Żyda do komitetu wykonawczego nie zaproponował.

A teraz pytamy się p. Dra Silbigera — czy poto siedzi w Zarządzie miasta, by był narzędziem dla wypierania Żydów z instytucyj publicznych? Czy został wybrany wiceprezydentem miasta, by wykonywał polecenia, godzące w interesy żydowskie? Swem postępowaniem p. Dr Silbiger sam się zdegradował do roli zwykłego urzędnika, który musi słuchać rozkazów swego szefa i udowodnił, że nie zdaje sobie sprawy z powagi swego stanowiska. v.

Uwaga uchodźcy z Niemiec!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie (ul. Józefa Dietla 107) wzywa wszystkich zainteresowanych w wyjeździe do Palestyny uchodźców z Niemiec w wieku od 18—45 lat o natychmiastowe zarejestrowanie się w wymienionem biurze. Obowiązkowi rejestracji nie podlegają tylko uchodźcy, którzy zgłosili się ostatnio i wypełnili 5 nowych formularzy niemieckich, z wyjątkiem jednak tych ostatnich rejestrować winni się wszyscy uchodźcy, a więc i zatwierdzeni przez Biuro Palestyńskie w Berlinie.

W dżungli

SCENA I.

Rzecz dzieje się we większem mieście prowincjonalnem. W kancelarji jednego z żydowskich adwokatów odbywa się poufne zebranie „obywatelskie". Jest już godzina 9 wieczorem. W pokoju pełno dymu. Gwar i harmider.

Obywatel I. (gestykuluje żywo) — Ja wam mówiłem, że z cyjonistami trzeba się pogodzić. Purec się na nas rozgniewał. Ho — ho! Skończyły się te czasy, kiedy można było co chwila chodzić do pureca. Co się stanie z kahałem? Co ja zrobię bez kahału? Jabym z cyjonistami zrobił ugodę. Ja zresztą chciałem — tylko moi spólnicy nie chcieli.

Obywatel II: Ty zawsze z twoimi cyjonistami. Tak za nimi tęsknisz. — Czekaj, jak ci wejdą do kahału i zaczną się pytać, a co z bonami na mleko, a na co tyle jaj w szpitalu, a co z N. N. pożyczkami, a co z krypką, a co z łaźnią, a gdzie są pieniądze — ja ci dziękuję. Ostrzegałem cię przed wyborami do kahału. Robiłem różne sztuczki. Skreśliłem 1.000 wyborców z listy wyborczej, uznałem wszystkie reklamacje twoje i Agudy, nawet nie doręczałem nikomu zawiadomienia, że nie uwzględniono jego reklamacji, naraziłem się na kryminał, a ty na wszystko się zgodziłeś. W ostatniej chwili stchórzyłeś.

Obywatel I: To ty jesteś wszystkiemu winien. Zresztą chciałeś Agudę wpuścić do kahału. U cyjonistów ja jestem ortodoksą, a agudowcy ze mnie się śmieją.

Obywatel III: (wygolony — uderzając w stół). To wasza wina — tchórze! Unieważniłem listę sjonistyczną do kahału. Można ich było utrącić, a wy: „oj — co powiedzą ludzie, co powie purec" i zaczęliście pomagać sjonistom.

Obywatel IV: (siedzi przy biurku i pisze). Nie kłóćcie się teraz. Nic wam to nie pomoże. Zrobiliście sobie wybory — to je macie. Gdybym ja przeprowadził wybory — toby ani jeden sjonista nie wszedł do kahału. Teraz macie. Ponieśliśmy wszyscy straszną klęskę. Pomyśleć tylko — Aguda, Klaus, Bobowa, Belz, Kołaczyce, ludowcy, asymilanci i staimintryganci nie osiągnęli razem tyle głosów, ile sami sjoniści. Co sobie myśli purec? (cicho do siebie). I można to w takich warunkach zostać syndykiem miasta?

Obywatel III: Naturalnie, że wstyd. Co ja powiem w środowiskowem kole? Tam leżą nasze podania, że wszyscy Żydzi są za mną — a tu masz taką klęskę. A gdyby tak nie wykreślono z listy 1.000 wyborców — gdyby tak nie wyreklamowano 1.000 wyborców — przykryliby nas czapkami.

Obywatel IV (ciągle pisze): Bo wy zawsze z tymi wyborami. Ja kpię sobie z opinji publicznej, z wyborów i innych takich głupstw. Nie urządzam zgromadzeń, nie agituję, nie dyskutuję. (Pokazuje wszystkim pismo). Ot — takie pisemko — to więcej niż sto zgromadzeń i kilka tysięcy głosów. Niech sobie sjoniści agitują, niech sobie zwyciężają przy wyborach — ale do kahału i tak nie wejdą. Niech tylko purec uwierzy w to, co ja tu jest napisane.

Wszyscy naraz: — sza-sza — niech czyta.

Obywatel IV (czyta): Do Jaśnie Wielmożnego Pana Pureca. My niżej podpisani obywatele miasta... przełożeni stowarzyszeń i różnych instytucyj nie możemy pozwolić, aby sjoniści objęli rządy w kahale. Przecież JWP. Purec wie, kto to są sjoniści. Już tyle razy o tem donosiliśmy. Oni zawsze stawiają żądania dla wszystkich Żydów, a my przecież niczego dla Żydów nie żądamy. Oni chcą za pieniądze kahalne popierać szkoły żydowskie, utrzymywać szpitale, popierać biednych. A my? My już pokazaliśmy, jak się rządzi w kahale. A jeżeli trafi się ubogi rabin agudowski — to dlaczego nie mamy mu pomóc? A jak można za druki kahalne, które miały kosztować 200 zł., zapłacić 1.200 zł. — dlaczego nie mamy tego zrobić?

Adoni purec niech zrobi więc tak, aby sjoniści nie weszli do kahału i niech będzie tak, aby dobrze było nam i naszym towarzyszom, bo my jesteśmy prawowierni, śpiewamy cały dzień „nasi górą" i do każdego czynu na szkodę Żydów jesteśmy gotowi.

Wszyscy razem: u-wa — wyśmienite!

Obywatel I: Tylko mnie nie wmieszajcie w to świństwo.

Obywatel II: Już się boisz — nie zjedzą cię.

Obywatel III: Panowie — trzymajmy się razem, bo inaczej wszyscy wylecimy. Dajcie „tkiaskaf".

Obywatel V. (dochodzi do jednego z obywateli i podaje rękę). Ja jestem wprawdzie z Agudy, ale przeciw sjonistom, to idziemy razem.

Obywatel IV podnosi rękę, w której trzyma papier: Przysięgamy na N. N. pozycje i na cuchnące kiszki, że nie wpuścimy sjonistów do kahału.

Wszyscy przykładają ręce do piersi: Przysięgamy!

Koniec sceny I-szej.

c. d. n. L-r.

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę, dnia 24-go bm. o godz. 2 popoł. w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 wygłosi tow. Dr CHOMET referat n. t.:

„Problem fachowych pracowników w Palestynie"

Czystki...

Prasa miejscowa dość często powtarza ostatnio wiadomości o czystce, o reorganizacji i o przesunięciach w łonie BBWR w Tarnowie. Kwestja ta wewnętrzno-organizacyjna niewieleby nas interesowała, gdyby nie okoliczność, że niewiadomo, gdzie się zaczyna, a gdzie się kończy władza czy wpływ BBWR.

Dlaczego ma nastąpić reorganizacja władz BBWR w Tarnowie? Wedle miejscowego „Gońca" dobrze zwykle poinformowanego „na miejsce p. Ryblewskiego ma przyjść p. inż. Wowkonowicz lub p. Machalski na miasto Tarnów, a na powiat b. minister p. Kwiatkowski" — przyczem zdaniem „Gońca" „reorganizacja ta powinna była nastąpić już dawno, gdyż dotychczasowe władze Bloku tak pracowały z korzyścią dla BBWR, że nietylko w gminie m. Tarnowa, ale i w powiecie doprowadziły wpływy Bloku do ruiny". „Hasło" zaś rozpisało się bardzo mglisto o przesunięciach i czystce... tak w każdym razie, aby się nie narazić tym, którzy mogą przyjść do władzy.

Gdy się jednak kontroluje wszystkie pogłoski, krążące po mieście na temat czystki i ocenia się je krytycznie, to musi się przyjść do przekonania, że nie chodzi tu o czystkę, ani o zmianę systemu kierowania sprawami miasta, ani nie chodzi o inne nastawienie odnośnych czynników do ludności miejskiej i jej potrzeb. Nie — nie grozi nam żadna tego rodzaju zmiana. I odnosi się wrażenie, że przecież w grę wchodzą zwykłe intrygi, zakulisowe wyładowania ze stanowisk, ot — zwykłe walki osobiste...

Dawniej np. była w Tarnowie Rada miejska „zapaskudzona" partjami i stronnictwami. Dziś w w Radzie miejskiej jest jednolita, zdyscyplinowana większość, która na ślepo uchwali wszystko, czego zapragnie p. prezydent miasta. A dlaczego są intrygi i niezadowolenia wśród tej większości?

BBWR w Tarnowie jest grupą dość poważną. Wykazały to zresztą ostatnie wybory do Rady miejskiej. Obojętne, co wiąże i łączy członków tej grupy, ale nazewnątrz występują mniej lub więcej jednolicie. Są w Tarnowie i inne grupy i stronnictwa polityczne, także dość wpływowe. Czy w tych innych grupach i stronnictwach politycznych przeprowadza się tyle czystek i przesunięć? Czy nie panuje w tych stronnictwach idealna wprost zgoda i harmonja między kierownikami i przywódcami? A gdzieindziej... ciągle tylko czystki i czystki i przesunięcia — i ledwo usadowi się jeden działacz na „terenie", to już rozpoczyna się akcja „wyładowania" go z zajmowanego stanowiska. Bo to stanowisko jest popłatne, bo tych stanowisk mało, a kandydatów wiele. W innych stronnictwach politycznych działacze pracują wyłącznie z pobudek ideowych, poświęcają czas, pieniądze i siły... a tu „działacze" biorą tylko dobrze ufundowane stanowiska. Tam, gdzie można ciągnąć korzyści osobiste — tam muszą być intrygi, zakulisowe gry i przesunięcia. Czyż było to kiedyś możliwem, by o najważniejszych sprawach miejskich, gospodarczych i politycznych decydowano w prywatnych kancelarjach? Toć wpływy te były i są tak silnie rozgałęzione, że niweczą dobre chęci i zamiary najbardziej nieuprzedzonego człowieka. Wystarczy, jeżeli wskażemy na przykład z prezydentem miasta, p. Drem Brodzińskim. Popieraliśmy tę kandydaturę na prezydenta miasta bez żadnego wyrachowania. W czasach tak ciężkich, kiedy Rada miejska nie posiada ludzi, nadających się do pracy — uważaliśmy, że postawienie na czele zarządu miasta człowieka uczciwego, o wielkiem poczuciu sprawiedliwości będzie gwarancją dobrej gospodarki miejskiej. Ale mamy odwagę przyznać się do tego — rozczarowaliśmy się.

P. Dr Brodziński również ulega wpływom różnych „działaczy" z „terenu", o czem świadczą posunięcia niektóre przy układaniu różnych komisyj i komitetów, do których p. Dr Brodziński dopuszcza ludzi skompromitowanych tylko dlatego, bo tak chce kancelarja pewnego miejscowego notarjusza.

A wszystko to dzieje się w imię bezpartyjności. Miejmy cierpliwość a za kilka miesięcy rozpocznie się nowa czystka.

Sprawa hitjaszwut „Hanoar Hacijoni"

Celem poinformowania Społeczeństwa, proszą nas z kół org „Hanoar Hacijoni" o umieszczenie następujących wyjaśnień:

Jak w Nr. 41 „Tygodnika Żydowskiego" donieśliśmy, miała w Tarnowie rozpocząć się szeroka akcja na rzecz osiedlenia kibucu „Hanoar Hacijoni". Organizacja „Hanoar Hacijoni" wobec negatywnego stanowiska Egzekutywy naszej dzielnicy odnośnie do tej akcji, uzyskała przy wydatnej pomocy delegatów komitetu lokalnego w Tarnowie zmianę tego stanowiska, czego wyrazem jest list Egzekutywy z daty Kraków, 7 XI br. L. 7001/34/11, który in extenso poniżej zamieszczamy:

„W odpowiedzi na list z dnia 3 bm. donosimy, że Egzekutywa na posiedzeniu, odbytem dnia 5 bm.. oświadczyła, iż odniesie się życzliwie do sprawy „Hitjaszwut" dla „Hanoar Hacijoni" i użyje wszelkich środków dla umożliwienia osiedlania się członków „Hanoar Hacijoni" w Kirjat Anawim i to w przeciągu 3 miesięcy.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy badzo o podanie w przeciągu 7 dni dokładnego planu osiedlenia wraz z kosztorysem".

Ze sjońskiem pozdrowieniem:

Mgr Salpeter **A. Hofstätter**

W związku z powyższym listem Egzekutywy wstrzymujemy narazie na terenie Zachodniej Małopolski akcję na rzecz osiedlenia naszego kibucu i ufamy, iż kiedy w odpowiednim czasie zwrócimy się o pomoc i poparcie do społeczeństwa żydowskiego — spotkamy się z godną odpowiedzią.

Org. „Hanoar Hacijoni" w Tarnowie

Nowy zarząd kahalny

Jak się dowiadujemy, władze wojewódzkie zatwierdziły już nowy tymczasowy zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w następującym składzie: pp. Dr Offner przewodniczący, Chaim Aberdam zastępca przewodn., członkowie: pp. E. Gewürz, Holzer, Bernard Leib, dyr. Koffler, Dr Oberländer, Szymon Osterweil, Markus Rosenberg, Dr B. Speiser, Dr E. Wider, Izrael Wind i Izrael Wolf.

Dekret nominacyjny nie został jednak jeszcze doręczony, tak, że w powyższym składzie mogą jeszcze zajść pewne zmiany.

Skradzione skóry na cmentarzu żydowskim

W nocy z 15 na 16 bm. dokonano włamania do sklepu skór p. Blasera przy ul. Lwowskiej 15. Sprawcy po przebiciu muru grubości 1 m. wtargnęli do sklepu i zrabowali kilka beli skór szewrowych i boksowych najlepszej jakości, wartości około 5000 zł.

Przy wszczętem śledztwie policyjnem ślady zaprowadziły na cmentarz żydowski. Poszukiwania na cmentarzu nie dały jednak żadnego wyniku. Wówczas wydział śledczy zarządził czaty jednego z wywiadowców na cmentarzu. W pewnej chwili wywiadowca zauważył dwie postacie, skradające się ku grobowi błp. Dra Goldhammera. Gdy dwaj ci osobnicy usiłowali usunąć płytę marmurową z grobu błp. Dra Goldhammera, wywiadowca wyskoczył z ukrycia i ujął jednego ze sprawców, drugi jednak zdołał zbiec. Osobnikiem tym okazał się Antoni Frączak który przed kilku dopiero dniami opuścił więzienie po odbyciu 3½-letniej kary.

Okazało się, że skradzione skóry znajdowały się pod marmurową płytą na grobie błp. Dra Goldhammera.

Za zbiegłym spólnikiem Frączka policja zarządziła pościg.

Świetlice w więzieniu

W więzieniu tarnowskiem zostały uruchomione dwie świetlice: jedna dla dozorców więziennych, druga dla więźniów.

Na uroczystem poświęceniu tych świetlic przemawiali naczelnik więzienia p. Wójtczak i ks. Szymański.

Nicpoń przed sądem

Józef Nicpoń z Rzątowa, pełniąc w latach 1932—33 funkcje naczelnika gminy, sprzeniewierzył kwotę 440 zł, pochodzących z opłat drogowych.

Oskarżony o swój powyższy czyn przyznał się na rozprawie do winy, tłumacząc się, że do przestępstwa tego zmusił go brak środków na utrzymanie rodziny. Pisał nawet listy i wniósł podanie do Marszałka Piłsudskiego i Ministra Sprawiedliwości o „ułaskawienie sprawy". Sprawa ta nie została jednak „ułaskawiona" i sąd skazał Nicponia na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat.



Wykaz puszek ściennych z października.

Dr Jekel 4·—, Wolf Götzler 2 45, Dr Schenkel 2.20, Dr Grünberg 2.10, Dr Schönfeld 2.04, J. Weissberg 1.62, Aron Pfenig 1.47, Blaser 1.13, Samuel Haber 1.10, Ch. S. Korn 1.10, Abraham Koscher 1.07, Bernard Salz 1.04. **Po 1 zł:** Pinkas Trinczer, Kornmehl i Fessel, Berner, Dr Mandel, Dr Offner, Eljasz Fluhr, Joanna Klafter, Weltsch Izrael, Osterweil I. ,dyr. Leopold Schinagel, Chiel Kurz, Benj. Katz, Abraham Spielman, „Galicja", Wigdor Wiener 0.80, org. Buslija 0.82, org. Gordonja 0.70, Aser König 0.65, Dr Leibel 0.61, Sam. Dintenfass 0.60, Lea Wild 0.57, pluga Hanoar Hacijoni 0.57, Jakób Weiss 0.57, Ch. Rössler 0.53, Chaim Alban 0.52, Pfefferowie 0.51. **Po 0.50:** Toder i Grünberg, „Centrokafel", M. Weissman, Juda Haber, Henryk Sommer, Natan Freiman, Schlaff, Mirjam Fisch, Potaschman, Simche Keller, inż. Löffelholz, Gedalje Bornstein, Herman Postrong, Rubin Hönig, Steinbockowie, Kalman Gärtner, M. Weissberg, Naftali Grünspan, Wilhelm Herzog, B-cia Seiden, Ch. L. Siedlisker, Jakób Volkman, Wolf Taubenfeld, Balsam, Szandor Weisz, Dr Muskatenblit, L. Hönig, Majer Fisch, Maurycy Feld, Dawid Leibel, Dr Lauterbach, Zwi Gersten, Neugasser 0 49, Frydzia Fisch 0.48. **Po 0.46:** Antonina Aberdam, Wild i Strauss, Wertheimer, H. Teitelbaum 0.44, Aron Weiser 0.44, Tobiasz Bleiweiss 0.43, Jehoszua Mahler 0.43, Lazar Selinger 0.42, Moses Fries 0.42, Henryk Holländer 0.41. **Po 0.40:** Isak Hellin, Israel Reich, Jehoszua Glas, Józef Reiss 0.39, Isak Eichenwald 0 37, Pinkas Salamon 0.32. **Po 0.30:** Samuel Grünhut, Naftali Argand, Owide, Abramowicz i Fränkel, Singer 0.27, Józef Teiler 0.26. **Po 0.25:** H. Stölzer, Benj. Gawrulowicz, Biegeleisen, Grabkowicz, Israel Bodek 0.24. **Po 0.20:** Salamon Hütter, Henryk Rausch, Leon Spindler, Wiktor Thaler, Natan Spielvogel, S. Weit, Herman Keitelman, S. Fleck 0.17, Menasze Wachtel 0.12.

Gimnazjum hebr.: Puszki I kl. 8.—, II kl. 10.45 V kl. 16 46, VI kl. 9.—, VII kl. 7.45, VIII kl. 7.27 Akcja Balf. 1.70, datki grona profesorskiego 16.50 **Razem 76,92.**

Szkoła Jabne: Puszki I kl. 1.12, II kl. 2.45, III kl. 1.77, IV kl. 1.84, V kl. 5.63, VI kl. 5.74. **Razem 18.55.** Za znaczki 13.80. **Razem 32.35.**

Wykaz Ndarim.

Po 3 zł. Wilhelm Rubin, Dawid Baum. **Po 2 zł.** Haber, Zwillenberg. **Po 1 zł.** Unger, Silberstein, Schwarz, Moses Seiden, H Goldstein, Dawid Seiden, Szymon Seiden, Salamon Leisten, Reinhold, Gerber, Lazar Selinger. **Po 0·50** Isak Lustgarten, Z. Engelhardt, J. Streim, H. Fenichel, Wolf Spielvogel, Aron Rachmil.

Skarbonki kieszonkowe: Dr Mandel 11.08, Koscher 4.71, Ulek Weiss 1·—

Sprostowanie: Na uroczystości Haowejd zamiast N. N. 50 gr. ma być Krieger Karol.

Złóż datek na K. K. L.!

Sędziowie przysięgli na kadencję grudniową

Onegdaj odbyło się w tut. sądzie losowanie na sędziów przysięgłych.

Wylosowani zostali: K. Bisek urzędnik bank., Fr. Cyrkowicz em. dyr. poczty, A. Dagnan młynarz, M. Dintenfass spedytor, J. Dobrowolski em. porucznik, G. Dubiel em. prof., Fr. Duda emer. państw., S. Fries kupiec, J. Jurasik emeryt, A. Kaczorowski cukiernik, J. Łyczko instalator, K. Rübenbauer, J. Safiński em., Fr. Simonides studniarz, J. Świderski em., A. Bagiński, J. Bagiński, Fr. Bielatowicz, St. Broniowski, M. Cięciwa, A. Dębiński, S. Dobrzański, S. Drewniany, F. Fierlet, L. Garczyński, M. Golec, A. Hujar, J. Kajmowicz, E. Kędryński, F. Korpanty, J. Kumorek, W. Lech, W. Łasiński, J. Łazowski, F. Moskal, J. Molczyk, J. Orłowicz, S. Pilisz, J. Podolski, W Rusinowski, W. Rzepa, L. Spieszny, W. Stokłosa, L. Wieczorek.

Kadencja zimowa sędziów przysięgłych rozpocznie się 3 grudnia br.

Nowy przewodnik po Palestynie

Już w poprzedniej recenzji wspomniałem nowego Pressa mimochodem. Dziś, gdy go przestudjowałem, chcę o nim szerzej napisać. Nic lepszego nie mogło wydawnictwo Fiba we Wiedniu puścić w świat, jak Jezajasza Pressa „Neues Palästina-Handbuch". Obok „Palästinakunde" Hugona Herrmana, przez to samo wydawnictwo wydane, w 4-ch tomikach, z wielką mapą ścienną, najnowszej konfiguracji, stanowi nowy Press najlepszy przewodnik po dzisiejszej Palestynie. Jedyną jego wadą może, jest wysoka cena, ponad 20 zł., gdy się jednak zważy, że książka ta zawiera 18 wielobarwnych i 3 czarne mapki i plany miast, w ilości 18, że na 552 stronach daje dokładny i gruntowny przegląd całej dosłownie Palestyny dzisiejszej, na szerokiem tle historji, z uwzględnieniem Transjordanji i Syrji, z podaniem wyczerpującej tabeli żydowskich kolonij i dokładnym spisem rzeczowym miejscowości, uzna się, że wydanie tak poważnego dzieła, tak bogato mapkowanego, nie daje się taniej uskutecznić. „Fiba-Verlag" wielkiego dokonało dzieła nowym Pressem i wyznam, że tak się jeszcze nie cieszyłem dobrą książką, jak zgrabniutkim, pięknie wydanym Pressem, który wraz z Herrmana 4-rotomowem kompedjum o Palestynie, stał się moim prawdziwym przyjacielem, zwłaszcza, że nabyłem dużą mapę Palestyny tego samego wydawnictwa, odpowiadającą tak najnowszemu stanowi rzeczy w Palestynie, jak wymogom kartografji nowoczesnej.

Inna rzecz, że zadaję sobie pytanie, jak taki Press dostać się może do mas, gdy jest tak drogi, choćby w porównaniu do „Palästinakunde", jednakowoż gdy zważę, że przewodnik Adama, nie dający się w żaden sposób porównać z nowym Pressem, kosztuje 5 złotych, uzmysławiam sobie, że nie mamy tu do czynienia z wygórowaną ceną, jakkolwiek orzec się musi, że droga książka dziś sama sobie szkodzi, bo jej mimo najlepszej nieraz chęci zakupic nie można. To poddałbym rozwadze wydawnictwu. Pozatem życzę mu dalszej wydajnej pracy wydawniczej, bo palestinica jeszcze nie wzięła tego rozmachu, jakiby odpowiadał potężnemu zainteresowaniu Palestyną, choć prawdą jest, że w ich zestawieniu najpoważniejsze pozycje zajmuje „Fiba". **Prof. Dr S. Stendig**

„Cijonim Baalej Mikcoa"

Przy udziale licznych członków odbyło się w niedzielę 18 bm. pod przewodnictwem tow. Leinera zebranie członków, na którem tow. Dr Goldberg wygłosił dłuższy sumiennie opracowany referat na temat historji rzemiosła żydowskiego w golusie i jego zadania w Palestynie, przyczem referent wskazał na konieczność hachszary duchowej i zawodowej. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w toku której poruszono cały szereg spraw aktualnych, poczem przewodniczący tow. Leiner zamknął zebranie wezwaniem do intensywnej pracy.

* * *

W sobotę dnia 20 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu organizacji sjonistycznej, pl. Kazimierza W. 3 wygłosi prezes tow. Dr Chomet referat n. t.: „Problem fachowych pracowników w Palestynie"

B. burmistrz i kasjer przed sądem

W poniedziałek 19, wtorek 20, środę 21 i czwartek 22 bm. toczyła się przed trybunałem Sądu okręgowego w Tarnowie rozprawa karna przeciw b. kasjerowi kasy Stefczyka w Dębicy, Stanisławowi Bogdze i b. dyrektorowi tejże kasy Drowi Stanisławowi Nagawieckiemu, b. burmistrzowi miasta Dębicy.

Bogda był oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy kasowych na podstawie fałszywych skryptów, przywłaszczenie rat pożyczkowych i wkładów oszczędnościowych, o wypłacenie klientom tylko części uchwalonych pożyczek, przywłaszczając sobie resztę, oraz prowadzenie na własny rachunek pod firmą kasy inkasa weksli. Według aktu oskarżenia suma nadużyć wynosi zł 17.028·15. Dr Nagawiecki był oskarżony o przyjęcie od osk. Bogdy kwoty zł 7.333 oraz o przywłaszczenie raty pożyczkowej w kwocie 140 zł, wpłaconej na jego ręce przez Stanisława Olechowskiego.

Oskarżony Bogda przyznał się do winy, twierdząc jednak, że jest ofiarą Dra Nagawickiego. Zaś osk. Dr Nagawiecki przeczył, jakoby popełnił jakieś nadużycia, a zeznania Bogdy określił jako kłamstwo.

W toku procesu przesłuchano kilkadziesiąt świadków odwodowych i dowodowych. W chwili zamknięcia numeru proces jeszcze trwa.

Trybunałowi przewodniczył sso Łucki, wotowali sso Kalafarski i Król. Oskarżał prok. Patroński, bronili Dr Skowroński, Dr Pfeffer i Dr Glattman.

Nieszczęśliwy wypadek

50-letni Jan Pych, zajęty przy budowie mostu na Białe, został przysypany przez usuwające się kamienie, przyczem doznał licznych potłuczeń. W stanie ciężkim Pychę odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Ze sportu

Zawody towarzyskie.

Tarnovia — Repr. 16 pp., Mościce 8:5 (4:1)

Rzadko spotykany, wysoki wynik powyższych zawodów spowodowała słaba gra obydwóch bramkarzy. Zwycięstwo odniosła lepiej zgrana drużyna Tarnovii, mając przez cały czas zawodów lekką przewagę. Bramki uzyskali dla Tarnovii: Lach 2, Witek 2, Łabno 2, Krawczyk i Gofron; dla reprezentacji: Kozub 2, Schwajnoch, Michelus i Kozar.

Funkcje arbitra pełnił z powodzeniem p. Fast.

Walne Zgromadzenie Delegatury Tarnowskiej K. O. Z. P. S. odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 5·45 popoł. w lokalu ŻTGS. „Samson" przy ul. Mickiewicza 12.

Z ramienia Związku uczestniczyć będzie w Walnem Zgromadzeniu prezes Wydziału Gier i Dyscypliny K. O. Z. P. S. p. Henryk Apsel. **Ge-Be.**

Sekcja strzelecka ŻTGS. „Samson" zawiadamia, że najbliższe strzelanie odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 18-tej w sali gimnastycznej przy ul. Topolowej (szkoła bar. Hirscha). Strzelający mają przynieść ze sobą pantofle. Dalsze wpisy do sekcji przyjmuje się na 15 minut przed rozpoczęciem strzelania.

KRONIKA

Osobiste. Starosta powiatowy p. Lissowski rozpoczął 5-tygodniowy urlop. Obowiązki starosty pełni wicestarosta p. Mgr. Choczyński.

Pani prezydentowa w szpitalu żydowskim. Pani prezydentowa Drowa Brodzińska zwiedziła onegdaj w towarzystwie p. naczelnika Szeligowskiego szpital żydowski, dom starców i zakład sierót żyd.

Bnej Sjon. Piątek 23 bm. godz. 7 wiecz. palestynografja II grupy, godz. 8 wiecz. pogadanka I grupy n. t. „Polityka angielska" — ref. tow. Rosner.

Sobota 24 bm. godz. 4·30 pop. plenarka z ref. tow. Wymisnera. Po referacie tow. F. Leibel omówi sprawy chalucowe.

Poniedziałek 26 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Początki sjonizmu w zach. Europie", godz. 9 wiecz. palestynografja III grupy.

Wtorek 27 bm. godz. 7·30 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Teodor Herzl", godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Kongres żydowski".

Środa 28 bm. godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Pokój w sjoniźmie".

Czwartek 29 bm. godz. 7·30 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Program ogólno-sjonistyczny", godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy z hist. Żydów.

Tarbuth. Walne zebranie członków odbędzie się w niedzielę 1 grudnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki żyd. ul. Goldhamera 4. Zarząd uprasza wszystkie organizacje młodzieży sjon. o podanie na ręce prezesa Tarbuthu, p. Weinberga, Krakowska 20, nazwiska delegatów do przyszłego zarządu najpóźniej do wtorku dnia 28 bm.

Posiedzenie Wydziału Tarbuthu odbędzie się we środę 28 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki żydowskiej.

Seminarjum hebrajskie Tarbuth podaje niniejszem rozkład godzin urządzonych referatów:

1) Historja żyd. — w niedziele od 7·30 – 8·30 wiecz. — prowadzi p. Dr Fuhrerówna.

2) Nowoczesna literatura hebr. — w poniedziałki od 8 – 9 wiecz. — prowadzi p. profesor Kresch.

3) „Tnach" — we wtorki od 8—9 wiecz. — prowadzi p. A. Weinberg.

4) „Miszna" — we czwartki od 7—8 wiecz. — prowadzi rabin Dr Weissmann.

Wykłady odbywają się w budynku szkoły „Safa Berura" (I piętro).

Uprasza się o punktualne przybycie, gdyż wszelkie spóźnienia przeszkadzają w nauce.

Hanoar Hacijoni urządza wkrótce „Wielki Wieczór Chanukowy" z bardzo bogatym programem. Należy się spodziewać, że Wieczór ten spotka się z zainteresowaniem najszerszych kół sjonistycznych. Bliższe szczegóły niebywałej atrakcji w następnym numerze „Tygodnika Żydowskiego".

Wizo. W sobotę dnia 24 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 odczyt Dr Anny Brossowej z Krakowa na temat: „Dola i niedola pisarza hebrajskiego".

Młode Wizo. W sobotę dnia 24 bm. punktualnie o godz. 3-ciej popoł. odczyt p. Mondscheinowej n. t. „Malarz Josef Israels".

Wizo. We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 4·30 popoł. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza W. 3 „Herbatka" z referatem Dr Ladner-Osterweilowej i p. Weinbergowej n. t. „Ideologja ogólnego sjonizmu i rewizjonizmu".

Referat n. t. „Rola młodzieży w sjoniźmie" odbędzie się w lokalu „Haszomer Hacair" przy ul. Goldhamera 12 w sobotę 24 bm. o godz. 7 wiecz. Referuje br. Icchak Keitsch. Po referacie dyskusja. Wstęp tylko dla szeklowców!

Org. Państwa Żyd. i Stow. „Menorah w Tarnowie. urządzają w sobotę dnia 1 grudnia b. r. w salach hotelu „Bristol" Wielki Dancing Chanukowy Pierwszorzędny Jazz-Band

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. W sobotę dnia 24 listopada 1934 r. o godz. 3·30 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Tertila 1. referat tow. Ch. Weindlinga n. t. Pokój w sjoniźmie i co dalej?. Po referacie dyskusja. Wstęp dla członków i sympatyków.

Czytelnia „Igud Hacemed Menorah". Z dniem 1 grudnia b. r. uruchamia Stow. Menorah, w lokalu własnym przy ul. Tertila 1. czytelnię dla członków stowarzyszenia. Czytelnia ta będzie zaopatrzona w czasopisma krajowe i zagraniczne w językach hebrajskim, żydowskim i polskim.

Doroczne Walne Zgromadzenie Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 37. I. p. odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 7 wiecz. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Wieczór tańca. W niedzielę, dnia 9 grudnia br. o godz. 7·30 wiecz. odbędzie się w sali Sokoła „Wieczór Tańca" znanej tancerki z Krakowa J. D. Bürstenbinderówny wraz z zespołem. Przedsprzedaż biletów w księgarni J. Fenichla przy ul. Wałowej.

XV Doroczna Reduta „Samsonu" odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1935 r. w salach „Bristolu". Komitet czyni energiczne starania, by reduta podobnie jak corocznie wypadła pod każdym względem imponująco.

Zuchwałe włamanie. Onegdaj jacyś nieznani sprawcy rozbili w nocy szybę wystawową filji Bat'a przy ul. Krakowskiej. Sprawcy przez otwór skradli kilka par obuwia.

Krwawa bójka. Dwóch robotników powracało z zabawy i w pewnej chwili powstała między nimi na ul. Goldhamera sprzeczka, w czasie której Marjan Dones ugodził nożem Józefa Burzyńskiego kilka razy w głowę i piersi. W stanie beznadziejnym odwieziono Burzyńskiego do szpitala powszechnego. Donesem zajęła się policja.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman.

Drukiem I. Engelberga w Tarnowie